

SPIS TREŚCI

<i>Tytuł</i>	<i>Strona</i>
Przedmowa do wydania chińskiego	9
1 Modlitewna posługa kościoła	11
2 „Tak się módlcie”	31
3 W imieniu Pana Jezusa – Bóg powierza Siebie samego	51
4 Modlitwa z autorytetem	65
5 Czuwajcie i módlcie się	79

ROZDZIAŁ PIERWSZY

MODLITEWNA POSŁUGA KOŚCIOŁA

„Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie posłucha, donieś kościołowi! A jeśli nawet kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik! Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyzczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,15-20). Tych kilka wersetów można podzielić na dwie części. Wersety 15-17 stanowią jedną część, a wersety 18-20 drugą. Jeśli przeczytamy je uważnie, odnajdziemy związek między nimi. Wersety 15-17 omawiają jedną, konkretną, szczególną rzecz, natomiast wersety 18-20 dotyczą ogólnej zasady. Wersety 15-17 mówią o jednym, konkretnym przypadku, którym należy się zająć, natomiast wersety 18-20 dotyczą zasady ogólnej, którą powinniśmy z gorliwością przyjąć. Choć przypadek w wersetach 15-17 wymieniony jest jako pierwszy, natomiast zasada w wersetach 18-20 jako druga, słowa w wersetach 18-20 są ważniejsze niż słowa w wersetach 15-17. Innymi słowy, pierwsza część omawia konkretny przypadek, podczas gdy druga dotyczy ogólnej, bardzo ważnej zasady. Sposób rozwiązania sytuacji przedstawionej w pierwszej części opiera się na zasadzie przedstawionej w części drugiej. Druga część stanowi fundament, podczas gdy pierwsza zajmuje się jedynie pewną sprawą opartą na tym fundamencie. W wersetach 15-17 Pan Jezus mówi nam, co należy zrobić, kiedy jeden brat zgrzeszy przeciw drugiemu. Pierwszą rzeczą, jaką należy uczynić, to napomnieć grzeszącego brata. Jeśli ów brat nie posłucha, wówczas brat, przeciwko któremu zgrzeszył, powinien przyprowadzić ze sobą jeszcze jednego lub dwóch braci, aby go

napomnieć. Jeśli ów brat i tym razem nie posłucha, wówczas należy powiedzieć o tym kościołowi. Jeśli nie będzie chciał posłuchać kościoła, wtedy należy go traktować jako poganina i celnika. Po przedstawieniu tego przypadku Pan Jezus powiedział: „Zaprawdę, powiadam wam...” Miał on na myśli to, że człowiek powinien w ten sposób postępować, ponieważ dotyczy to bardzo istotnych spraw i bardzo ważnej zasady. Na tej podstawie możemy powiedzieć, że werseety 18-20 stanowią fundament werseetów 15-17.

Nie omawiamy przypadku w werseetach 15-17, ale na jego podstawie staramy się zastanowić nad zasadą ogólną. Musimy zobaczyć, że w ten sposób powinniśmy podchodzić nie tylko do problemu przewinień jakiegoś brata wobec nas, ale także do tysiąca innych spraw. Teraz zastanowimy się, czego Bóg pragnie nas nauczyć w drugiej części.

ZIEMIA DECYDUJE O NIEBIE

W wersecie 18 Pan mówi: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. Co jest szczególnego w tym wersecie? Szczególną rzeczą jest to, że zanim zostanie wykonany ruch w niebie, musi zostać wykonany ruch na ziemi. Jako pierwsze wiązuje nie niebo, lecz ziemia, ani też jako pierwsze nie rozwiązuje niebo, lecz ziemia. Kiedy wiązuje ziemia, wiązuje niebo. Kiedy rozwiązuje ziemia, rozwiązuje niebo. O wykonaniu ruchu w niebie decyduje ruch wykonany na ziemi. Wszystko, co jest przeciwne Bogu, musi zostać związane, a wszystko, co jest w harmonii z Bogiem, musi zostać rozwiązane. Związywanie czy rozwiązywanie czegokolwiek powinno mieć swój początek na ziemi. Wykonanie ruchu na ziemi poprzedza wykonanie ruchu w niebie. O niebie decyduje ziemia.

To, w jaki sposób ziemia decyduje o niebie, widzimy na podstawie kilku przypadków w Starym Testamencie. Kiedy Mojżesz był na górze, za każdym razem, gdy jego ręce były podniesione, zwyciężali Izraelici, kiedy zaś Mojżesz opuszczał ręce, zwyciężali Amalekici (Wj 17,9-11). Kto decydował o zwycięstwie u podnóża góry? Czy decydował o nim Bóg, czy też Mojżesz? Bracia i siostry, musimy ujrzeć Bożą zasadę działania oraz klucz do Jego poruszania się. Bóg nie może uczynić tego, co pragnie uczynić, dopóki nie pragnie tego człowiek.

Nie możemy sprawić, by Bóg uczynił coś, czego nie chce uczynić. Możemy jednak powstrzymać Go od uczynienia tego, co chce uczynić. O zwycięstwie zdecydował w niebie Bóg, ale przed ludźmi o zwycięstwie zdecydował Mojżesz. Bóg w niebie chciał, aby zwyciężyli Izraelici, lecz gdyby na ziemi Mojżesz nie podniósł swoich rąk, Izraelici ponieśliby porażkę. Kiedy Mojżesz podniósł swe ręce, zwyciężyli Izraelici. Ziemia decyduje o niebie.

Księga Ezechiela 36,37 mówi: „Tak mówi Pan Bóg: I do tego jeszcze to uczynię: Dam się uprosić domowi Izraela i rozmnożę ich jak trzodę ludzką”. Celem Boga jest powiększenie liczby domu Izraela, tak aby Izraelici pomnożyli się jak trzoda. Ci, którzy nie znają Boga, powiedzą: „Jeśli Bóg chce powiększyć liczbę Izraelitów tak jak trzodę, może to uczynić. Nikt Go w tym nie powstrzyma”. Werset ten jednak mówi, że zanim Bóg to uczyni, należy Go najpierw o to prosić. Jest to wyraźna zasada: Chociaż to Bóg decyduje o danej sprawie, nie czyni On tego jednak natychmiast. Powiększy On dom Izraela dopiero wtedy, gdy Izraelici będą Go o to prosić. Bóg chce, by o niebie decydowała ziemia.

Księga Izajasza 45,11 zawiera niezwykle dziwne stwierdzenie: „Tak mówi Pan, Święty Izraela i Twórca jego: Żądajcie ode Mnie wyjaśnień co do moich synów i rozkazujcie Mi co do dzieła rąk moich” (hebr.). Bracia i siostry, czyż nie są to bardzo dziwne słowa? Bóg mówi, że co do Jego synów i dzieła Jego rąk możemy Mu rozkazywać. My sami nie ośmielilibyśmy się użyć słowa „rozkazywać”. Jakże człowiek może wydawać rozkazy Bogu? Wszyscy ci, którzy znają Boga, wiedzą, że człowiek nie może wynosić się nad Niego. Sam Bóg jednak mówi: „Żądajcie ode Mnie wyjaśnień co do moich synów i rozkazujcie Mi co do dzieła rąk moich”. Na tym polega decydowanie ziemi o niebie. Nie oznacza to, że usiłujemy zmusić Boga do tego, by uczynił to, czego nie chce uczynić. Oznacza to raczej, że możemy rozkazać Bogu, by uczynił to, co chce uczynić. Taka jest nasza pozycja. Kiedy poznamy wolę Boga, możemy powiedzieć do Niego: „Boże, chcemy, abyś to uczynił. Zdecydowaliśmy, że powinienesz to uczynić. Boże, musisz to uczynić”. Możemy wypowiadać przed Bogiem takie zdecydowane i pełne mocy modlitwy. Musimy prosić Boga, aby otworzył nam oczy, byśmy mogli ujrzeć dzieło, jakie wykonuje On w tym wieku. W tym wieku cała Jego praca opiera się właśnie na tym. Niebo może chcieć

czegoś dokonać, lecz nie uczyni tego samo. Czeką, aż najpierw uczyni to ziemia. Wtedy i ono to czyni. Chociaż ziemia znajduje się na drugim miejscu, znajduje się również na pierwszym miejscu. Zanim poruszy się niebo, musi poruszyć się ziemia. Bóg chce, aby ziemia poruszyła niebo.

HARMONIA WOLI BOGA I WOLI CZŁOWIEKA

Niektórzy być może zapytają, dlaczego Bóg chce, aby ziemia decydowała o niebie. Jeśli chcemy to zrozumieć, musimy pamiętać, że nasz Bóg jest ograniczony czasem. Czas odnosi się do przedziału pomiędzy dwoma wiecznościami. Istnieje wieczność przeszła i wieczność przyszła. Pomiedzy tymi dwoma wiecznościami znajduje się czas. W tym przedziale, który nazywa się czasem, Bóg jest ograniczony. Nie może On pracować tak swobodnie, jak by tego chciał. Jest to ograniczenie, na jakie Bóg natknął się, gdy stwarzał człowieka. Zgodnie z Księgą Rodzaju 2, kiedy Bóg stworzył człowieka, dał mu wolną wolę. Bóg posiada wolę i człowiek również posiada wolę. Kiedy wola człowieka nie pozostaje w jedności z wolą Boga, Bóg jest przez to ograniczony. W tej sali znajduje się stół, krzesło, podłoga i sufit. Jeśli wejdzie tu człowiek, może on zrobić wszystko, co zechce, i nic go nie będzie ograniczało. Stół, krzesło, podłoga i sufit nie będą mogły go ograniczyć. Bóg jest potężnym Bogiem – może uczynić wszystko. Gdyby ziemia była wypełniona przedmiotami bez ducha, Bóg nie byłby niczym ograniczony. Jednak pewnego dnia Bóg stworzył człowieka. Człowiek, którego stworzył, nie był jak kamień czy drewno. Nie był też stołem lub krzesłem, które Bóg mógłby przestawić tu czy tam, według Swojej woli. Człowiek, którego stworzył Bóg, posiadał wolną wolę. Mógł wybrać posłuszeństwo Słowu Bożemu. Mógł też wybrać nieposłuszeństwo wobec Bożego Słowa. Bóg nie stworzył człowieka, który musiał być Mu posłuszny. Bóg stworzył człowieka z wolną wolą, dzięki której człowiek mógł być posłuszny lub nieposłuszny Jego Słowu. Kiedy Bóg stworzył człowieka z wolną wolą, Jego moc została przez tego człowieka ograniczona. Nie mógł już postępować tak, jak sam tego chciał. Musiał pytać, czy człowiek chce tego samego, co On, i czy jest gotów uczynić to samo, co On. Bóg nie może traktować człowieka jak kamień, kawałek drewna, stół czy krzesło, ponieważ człowiek posiada wolą wolę. Od dnia, w którym

Bóg stworzył człowieka, człowiek poprzez swój wybór mógł pozwolić na to, by Boża władza była sprawowana albo też zablokowana. Dlatego właśnie mówimy, że w czasie, w okresie pomiędzy dwoma wiecznościami, Boża władza jest ograniczona przez człowieka.

Bóg jest gotów dać się ograniczyć w czasie, ponieważ w tej drugiej wieczności pragnie uzyskać harmonię woli. Bóg chce, aby wolna wola człowieka była w harmonii z Jego wolą. To przyniesie Mu chwałę. Jeśli położysz książkę na stole, pozostanie ona na stole. Jeśli położysz ją na półce, pozostanie na półce. Książka jest ci posłuszna. I chociaż książka jest ci posłuszna, nadal nie jesteś w pełni zadowolony, ponieważ nie posiada ona wolnej woli; jest całkowicie bierna. Bóg nie chce, aby człowiek, którego stworzył, był jak książka, którą można przekładać, gdzie się tylko zechce. Chociaż Bóg z jednej strony chce, aby człowiek był Mu całkowicie uległy, to jednak dał też człowiekowi wolną wolę. Zamysłem Boga było to, aby wolna wola człowieka wybrała posłuszeństwo wobec Niego. To przynosi Bogu chwałę. W wieczności przyszłej wolna wola człowieka połączy się z odwieczną wolą Boga. Będzie to czas, kiedy odwieczna wola Boga zostanie wypełniona i kiedy wolna wola człowieka będzie w harmonii z odwieczną wolą Boga. Każdy człowiek posiada wolną wolę. W wieczności przyszłej człowiek nadal będzie posiadał wolną wolę, lecz będzie ona stała po stronie Boga. Człowiek nadal będzie posiadał zdolność sprzeciwiania się Bogu, ale nie będzie Mu się sprzeciwiał. Alleluja! Chociaż człowiek będzie posiadał wolność, by sprzeciwić się Bogu, nie będzie Mu się sprzeciwiał. Będzie czynił to, czego pragnie Bóg. Ta harmonia woli boskiej i ludzkiej przyniesie Bogu chwałę!

W wieczności przyszłej, pomimo tego, że człowiek będzie nadal posiadał wolną wolę, to jednak będzie ona zgodna z wolą Boga i nie będzie żadnej woli, która nie byłaby podporządkowana władzy Bożej. Jednakże w czasie Bóg jest ograniczony przez człowieka. Człowiek albo nie czyni tego, czego pragnie Bóg, albo w niewielkim tylko stopniu realizuje pragnienie Boga. Bóg na przykład chce, aby coś było duże, człowiek natomiast, aby było małe. Albo też Bóg pragnie czegoś małego, a człowiek czegoś wielkiego. Bóg nie posiada wolności! Poruszanie się Boga uzależnione jest w czasie od człowieka. To, o czym mówimy, odnosi się do kościoła. Wszelkie poruszanie się Boga ograniczone jest w czasie przez kościół, ponieważ kościół reprezentuje

człowieka w wieczności przyszłej. Kościół istnieje dzisiaj na ziemi dla wypełnienia Bożej woli. Jeżeli kościół osiągnie standardu Bożej woli, Bóg nie będzie ograniczony. Jeśli jednak kościół nie osiągnie standardu Bożej woli, Bóg pozostanie ograniczony. Bóg to, czego pragnie, dokonuje przez kościół. Dzisiaj kościół przyjmuje pozycję, którą człowiek przyjmie w wieczności. Wówczas, pomimo tego, że wola człowieka nadal będzie wolna, będzie ona stała w pełni po stronie odwiecznej woli Bożej. Kościół przyjmuje tę pozycję jeszcze przed tym wyznaczonym czasem. Tak jak Bóg wyrazi Siebie w wieczności poprzez Nowe Jeruzalem, małżonkę Baranka, tak dzisiaj wyraża On Siebie poprzez Ciało Chrystusa. Chociaż kościół posiada wolną wolę, to jednak oddaje on tę wolę władzy Bożej, tak jakby inna wola w ogóle nie istniała. To pozwala Bogu czynić to, co pragnie uczynić. Jeśli kościół podda swoją wolę woli Bożej, Bóg będzie mógł się dzisiaj poruszać w taki sam sposób, w jaki będzie się poruszał w wieczności. Będzie się poruszał tak, jakby żadna inna wola nie przeciwstawiała się Jemu. To przyniesie Mu chwałę!

Teraz widzimy, jaką pozycję zajmuje kościół przed Bogiem. Nie możemy umniejszać wartości kościoła, twierdząc, że jest to jedynie spotkanie. Nie, tak nie jest. Kościół to grupa ludzi, którzy zostali odkupieni krwią Chrystusa, zostali odrodzeni przez Ducha Świętego, powierzyli siebie samym Bogu i są gotowi przyjąć Bożą wolę, czynić ją i żyć dla Boga na ziemi dla zachowania Jego świadectwa.

Musimy zobaczyć, że Bóg działa zgodnie z prawem. Ponieważ na ziemi istnieje wolna wola, Bóg nie może mocą Swojej woli unicestwić woli człowieka. Bracia i siostry, nie sądźcie, że jest to coś dziwnego. Jest to fakt. Bóg jest w niebie. Jednak wszystkie Jego dzieła na ziemi mogą zostać dokonane jedynie wtedy, gdy na ziemi znajdzie się wola, która zgodzi się i zdecyduje na to, by te dzieła wykonać. Bóg nie odsunie na bok woli człowieka na ziemi. Nie przywłaszczy Sobie woli człowieka na ziemi i nie będzie działał niezależnie. Wszystko to, co jest z Nim związane, może zostać dokonane jedynie wtedy, gdy na ziemi będzie wola, która będzie z Nim współpracować. Kiedy pracuje ziemia, pracuje również Bóg. Kiedy ziemia podejmuje decyzję, Bóg zaczyna działać. Wola człowieka musi być w harmonii z wolą Boga. Ta harmonia woli przynosi Bogu wielką chwałę!

TRZY WIELKIE ZASADY

Powiedzieliśmy już, że Bóg posiada wolę odnośnie wszystkiego. Bóg jednak nie działa niezależnie. On nie czyni niczego sam. Chociaż posiada Swoją wolę, pragnie jednak, aby zanim jeszcze On sam cokolwiek uczyni, wolna wola na ziemi odpowiedziała na Jego wolę. Jeśli będzie istniała jedynie Jego wola w niebie, Bóg się nie poruszy. Niebiańskie poruszanie ma miejsce na ziemi tylko wtedy, gdy ziemia pragnie tego samego, czego pragnie niebo. Dzisiaj nazywa się to posługą kościoła. Bracia i siostry, posługa kościoła to nie tylko głoszenie ewangelii. Nie oznacza to, że nie powinniśmy głosić ewangelii. Oznacza to natomiast, że posługa kościoła nie polega wyłącznie na głoszeniu ewangelii. Posługa kościoła to sprowadzanie woli, która jest w niebie, na ziemię. W jaki sposób kościół sprowadza tę wolę z nieba na ziemię? Odbywa się to poprzez modlitwę na ziemi. Modlitwa nie jest tak mało znacząca i nieistotna, jak być może niektórzy sądzą. Modlitwa nie jest czymś, bez czego można się obejść. Modlitwa jest pracą. Modlitwa jest wołaniem kościoła do Boga: „Boże, pragniemy Twojej woli”. Modlitwa kościoła to jego znajomość serca Bożego i otwarcie ust, aby prosić o to, co jest w sercu Boga. Jeśli kościół tego nie czyni, wówczas nie ma z niego wielkiego pożytku na ziemi.

Wiele modlitw mających na celu duchowe zbudowanie, społeczność, czy też modlitw-próśb nie może zastąpić modlitw, które mają na celu dzieło lub posługę. Jeśli wszystkie twoje modlitwy są modlitwami, których celem jest duchowe zbudowanie, społeczność lub wypowiedzenie próśb, to są one zbyt małe. Modlitwa, która ma na celu dzieło lub posługę, to modlitwa, w której stajesz po stronie Boga, pragnąc tego, czego pragnie Bóg. Bracia i siostry, jeśli wypowiadamy modlitwę zgodną z wolą Boga, to jest to coś najpotężniejszego. Kiedy kościół się modli, oznacza to, że znalazł on Bożą wolę i wypowiada ją. Modlitwa nie polega jedynie na proszeniu o coś Boga. Kiedy kościół się modli, oznacza to, że stoi on po stronie Boga i ogłasza, że człowiek pragnie tego, czego pragnie Bóg. Jeśli kościół ogłosi coś takiego, będzie to skuteczne.

Rozważmy teraz trzy wielkie zasady dotyczące tej modlitwy służebnej z Ewangelii Mateusza 18,18-20.

Wypowiadanie Bożej woli

W wersecie 18 Pan mówi: „Wszystko, co zwiążecie na ziemi będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. Do kogo odnosi się ten werseł? Do kościoła, ponieważ werseł 17 wspomina słowo „kościół”, a werseł 18 jest kontynuacją wersełu 17. Cokolwiek kościół zwiąże na ziemi, będzie to związane w niebie, i cokolwiek kościół rozwiąże na ziemi, będzie to rozwiązane w niebie. Jest to bardzo ważna zasada: Dzisiaj Bóg działa poprzez kościół. Bóg nie może uczynić wszystkiego, co tylko zechce. Bóg musi czynić wszystko przez kościół. Bez kościoła Bóg nie może uczynić niczego. Bracia i siostry, jest to bardzo poważna zasada. Bóg nie może dzisiaj uczynić niczego sam. Oprócz Jego woli istnieje jeszcze wolna wola. Jeśli ta wola nie będzie z Nim współpracować, Bóg nie będzie mógł uczynić niczego. Wielkość mocy, jaką posiada kościół, wyraża wielkość mocy, jaką posiada Bóg, ponieważ Jego moc wyraża się przez kościół. Bóg umieścił samego Siebie w kościele. Wielkość i zasięg, jakie osiąga kościół, są wielkością i zasięgiem, jakie osiąga Boża moc. Jeżeli moc kościoła jest niewielka i ograniczona, Bóg nie może wyrazić wielkości i zasięgu Swojej mocy. Zbiornik wodny miasta może być wielki, lecz jeśli w twoim domu jest tylko mały kran, to nie wypłynie z niego wielka ilość wody. Jeśli chcesz mieć w swoim domu więcej wody, wówczas musisz zainstalować większą rurę. Dzisiaj o stopniu, w jakim wyraża się Boża moc, decyduje pojemność kościoła. Możemy to zobaczyć na podstawie wyrazu Boga w Chrystusie. Pojemność Chrystusa decyduje o stopniu manifestacji Boga. Dzisiaj Bóg wyraża się w kościele. To pojemność kościoła decyduje o stopniu, w jakim może wyrazić się Bóg, jak również o stopniu naszego poznania Boga.

Bóg pragnie dzisiaj dokonać wielu rzeczy na ziemi. Zanim jednak będzie mógł dokonać tych rzeczy poprzez kościół, musi mieć kościół po Swojej stronie. Bóg tego, czego pragnie, nie może uczynić sam. Musi On dokonać tego we współpracy z kościołem. Kościół jest środkiem, poprzez który Bóg wyraża Siebie. Pozwólcie, że powtórzę: kościół jest jak kran. Jeśli kran jest mały, wówczas nawet gdyby w zbiorniku było tak dużo wody, jak w rzece Jangcy, ilość wypływającej z tego kranu wody będzie niewielka. Bóg naprawdę chce pracować w niebie, ale zanim będzie mógł działać, musi poczekać, aż

ruch wykona ziemia. Istnieje wiele rzeczy, które Bóg chce związać w niebie, jak również wiele rzeczy, które Bóg chce w niebie rozwiązać. Bóg pragnie, aby wielu ludzi, wiele rzeczy i spraw Jemu przeciwnych zostało związanych, a także aby wiele duchowych, cennych, wartościowych i świętych rzeczy, które są z Niego, zostało rozwiązanych. Czy jednak istnieją na ziemi ludzie, którzy zwiążą to, co Bóg chce związać, i rozwiążą to, co Bóg chce rozwiązać? Bóg pragnie, aby kościół decydował o niebie.

Nie oznacza to jednak, że Bóg nie jest wszechmocny. Bóg jest naprawdę wszechmocny, lecz aby objawić Swą wszechmoc, potrzebuje kanału na ziemi. My nie możemy powiększyć Bożej mocy, ale możemy ją powstrzymać. Człowiek nie może powiększyć Bożej mocy, ale może ją zablokować. Nie możemy prosić Boga, aby uczynił to, czego nie chce uczynić, ale możemy ograniczyć Go w tym, co chce uczynić. Nie możemy prosić Boga, by uczynił coś, czego nie chce uczynić, możemy jednak przeszkodzić Mu w tym, co chce uczynić. Bracia i siostry, czy widzicie to? Istnieje w kościele taka moc, która posiada władzę nad mocą Boga. Może ona pozwolić Bogu, by czynił to, co chce czynić, ale może także powstrzymać Boga przed tym, co chciałby uczynić. Musimy mieć otwarte oczy, by móc ujrzeć przyszłość. Pewnego dnia Bóg powiększy kościół tak, iż stanie się on Nowym Jeruzalem. Boża chwała bez przeszkód objawi się w kościele. Dzisiaj Bóg pragnie, aby kościół pierwszy rozwiązywał na ziemi, zanim jeszcze Bóg rozwiąże coś w niebie. Bóg pragnie, aby kościół pierwszy związywał na ziemi, zanim jeszcze Bóg zwiąże coś w niebie. Niebo nie przejmuje inicjatywy w działaniu. Podąża ono w działaniu za ziemią. Bóg nie przejmuje inicjatywy w działaniu. Podąża On w działaniu za kościołem. Bracia i siostry, jeśli taka właśnie jest sytuacja, jakże wielka jest zatem odpowiedzialność kościoła!

Zobaczyliśmy już, że Ewangelia Mateusza 18,15-17 mówi o konkretnym przypadku, natomiast w następnych wersach podana jest ważna zasada. Kiedy jakiś brat zgrzeszy przeciwko drugiemu bratu, może się zdarzyć, że nie wyzna on swoich grzechów lub błędów. Kiedy napomni go kościół, może się zdarzyć, że mimo to nie posłucha. Jeżeli tak właśnie się stanie, wówczas kościół będzie go uważał za poganina i celnika. Wtedy ten brat, który zgrzeszył, może powiedzieć: „A kim wy jesteście? Jak możecie traktować mnie jak poganina i celnika?

W takim razie przestanę przychodzić na wasze spotkania. Jeśli nie wolno mi przychodzić do was, jest wiele innych miejsc, dokąd mogę pójść”. Co jednak mówi dalej Pan Jezus? „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. Dlatego też, jeśli kościół zadecyduje, że będzie uważać jakiegoś człowieka za poganina, to również i Bóg w niebie będzie uważał go za poganina. Jeśli kościół będzie uważał jakiegoś człowieka za celnika, to i Bóg w niebie będzie uważał go za celnika. Innymi słowy, Bóg uczyni w niebie to, co kościół uczyni na ziemi. Jeśli kościół będzie uważał jakiegoś brata za poganina i celnika, wówczas Bóg w niebie będzie również uważał go za poganina i celnika. Z zasadą tą pokrywa się nie tylko ten przypadek, ale i setki innych. Ten przypadek jest jedynie przykładem. Pokazuje on nam, jak wiele może uczynić kościół. Następnie pokazuje nam doniosłość tej zasady.

Kościół jest naczyniem wybranym przez Boga. Bóg w tym naczyniu umieścił Swoją wolę, tak aby ogłosiło ono wolę Bożą na ziemi. Kiedy ziemia czegoś pragnie, pragnie tego również niebo. Kiedy kościół czegoś pragnie, pragnie tego również Bóg. Dlatego też, jeśli kościół odrzuca jakieś Boże żądanie, Bóg nie będzie mógł dokonać tego, czego pragnie dokonać w niebie.

Wielu braci i siostr dzień i noc dźwiga jakiś ciężar. Noszą oni ten ciężar, ponieważ się nie modlą. Gdy odkręcimy kran, popłynie woda. Kiedy kran jest zakręcony, wówczas przepływ wody jest zablokowany. Czy ciśnienie wody jest duże wtedy, gdy woda jest odkręcona, czy też gdy jest zakręcona? Wszyscy wiemy, że gdy woda jest odkręcona, ciśnienie wody spada. Kiedy woda jest zakręcona, ciśnienie rośnie. Kiedy kościół się modli, jest to jak odkręcenie kranu. Im bardziej odkręcamy kran, tym bardziej ciśnienie spada. Jeżeli kościół się nie modli, można go porównać do zakręconego kranu z wzrastającym ciśnieniem. Kiedy Bóg chce czegoś dokonać, daje On ciężar jakiemuś bratu, siostrze, czy też całemu kościołowi. Jeśli kościół będzie się modlił i wypełni swój obowiązek, poczuje się uwolniony. Im więcej kościół będzie się modlił, tym bardziej będzie się czuł uwolniony. Modląc się po raz pierwszy, drugi, piąty, dziesiąty czy dwudziesty, za każdym razem będzie odczuwał coraz większe uwolnienie. Jeśli kościół nie będzie się modlił, będzie się czuł zapchany i obciążony.

A jeśli będzie trwał w tym stanie i w dalszym ciągu nie będzie się modlił, wówczas udusi się na śmierć. Bracia i siostry, jeśli czujecie się wewnątrz obciążeni i uciskani, oznacza to, że nie wypełniliście swojej służby przed Bogiem. To Bóg na was naciska. Spróbujcie pomodlić się przez pół godziny lub godzinę. Ciśnienie spadnie, a wy poczujecie się uwolnieni.

Na czym więc polega modlitewna posługa kościoła? Polega ona na tym, że Bóg mówi kościołowi o tym, co chce uczynić, a kościół modli się na ziemi o to, co Bóg chce uczynić. Taka modlitwa nie jest prośbą do Boga, aby dokonał czegoś, czego my chcemy, ale jest prośbą, aby dokonał tego, co On sam chce uczynić. Bracia i siostry, kościół jest odpowiedzialny za to, aby ogłosić wolę Boga na ziemi. Ogłasza on na ziemi w imieniu Boga: „Chcę właśnie tego!” Jeżeli kościół zawiedzie Boga w tej sprawie, wówczas Bóg nie będzie miał z niego zbyt wielkiego pożytku. Nawet jeśli wszystko inne będzie w porządku, na nic się to nie przyda, jeżeli kościół zawiedzie w tej sprawie. Największa użyteczność kościoła przejawia się w roli, jaką odgrywa on w wypełnianiu Bożej woli na ziemi.

Harmonia w Duchu Świętym

Zobaczyliśmy już, że kościół powinien wiązywać to, co Bóg chce związać, i rozwiązywać to, co Bóg chce rozwiązać. W jaki sposób kościół wiązuje i rozwiązuje? Pan mówi nam w wersecie 19: „Dalej, zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was będą w harmonii na ziemi co do czegokolwiek, otrzymają, o cokolwiek prosić będą, od Ojca mego, który jest w niebie” (jedno z możliwych tłumaczeń). Werset 18 dotyczy ziemi i nieba. Werset 19 również dotyczy ziemi i nieba. W wersecie 18, kiedy wiązuje ziemia, wiązuje również niebo, a kiedy rozwiązuje ziemia, rozwiązuje również niebo. Werset 19 mówi, że o cokolwiek poprosimy na ziemi, otrzymamy to od Ojca w niebie. Pan Jezus kładzie tutaj nacisk nie na proszenie w harmonii, lecz na bycie w harmonii odnośnie czegoś, a następnie dopiero proszenie o to. W języku oryginalnym „co do czegokolwiek” odnosi się zarówno do „w harmonii”, jak i do „o cokolwiek prosić będą”. Pan nie chciał powiedzieć ludziom, by modlili się o coś w harmonii, lecz aby byli w harmonii odnośnie wszystkiego. Jeśli będziemy w harmonii odnośnie czegoś, wówczas nasz Ojciec w niebie uczyni to, o cokolwiek

Go w danej sprawie poprosimy. Na tym polega jedność Ciała, jedność w Duchu Świętym.

Gdyby Pan nie rozprawił się z ciałem człowieka, człowiek mógłby się czuć kimś nadzwyczajnym, gdyż wysłuchuje go nawet niebo. Czy sądzisz, że gdybyś nie był w jedności z Duchem Świętym i nie modlił się w harmonii Ducha Świętego, niebo by cię wysłuchało? Gdybyś modlił się w ten sposób, niebo nie związałoby tego, co ty związałeś, i nie rozwiązałoby tego, co ty rozwiązałeś. Rozwiązanie i związanie przez niebo nie jest czymś, co możesz zrobić sam. Już sama myśl, że mógłbyś to zrobić sam, jest czymś nierozsądnym. Pan mówi: „Jeśli dwaj z was będą w harmonii na ziemi co do czegokolwiek, otrzymają, o cokolwiek prosić będą, od Ojca mojego, który jest w niebie”. Oznacza to, że jeśli dwóch ludzi będzie w harmonii co do jakiejś sprawy, w takiej harmonii, jak harmonia w muzyce, wówczas otrzymają od niebiańskiego Ojca wszystko, o cokolwiek Go poproszą. Tego rodzaju modlitwa wymaga, aby modlący się byli ukonstytuowani przez Ducha Świętego. Bóg musi doprowadzić cię do takiego punktu, w którym będziesz mógł zaprzecić się tego, czego ty chcesz, i pragnąć tylko tego, czego pragnie Bóg. Podobnie i drugi brat musi zostać doprowadzony przez Boga do takiego punktu, kiedy będzie mógł zaprzecić się tego, czego sam pragnie, i chcieć tylko tego, czego pragnie Bóg. Kiedy zarówno ty, jak i ten drugi brat zostanieie doprowadzeni do takiego punktu i będziecie w takiej harmonii, jak harmonia w muzyce, wówczas o cokolwiek poprosicie, otrzymacie to od niebiańskiego Ojca. Bracia i siostry, nie sądzicie, że skoro tylko zgodzicie się w swoich opiniach, wasze modlitwy zostaną wysłuchane. Często pomiędzy tymi, którzy podtrzymują to samo zdanie, występują tarcia. Jedność celu wcale nie gwarantuje tego, że nie będzie żadnych tarć. Dwoch ludzi może próbować głosić razem ewangelię, jednakże w czasie głoszenia dochodzi między nimi do sporu. Dwoch ludzi może starać się pomóc innym, jednakże w trakcie udzielania pomocy innym, zaczynają się między sobą ścierać. Jedność celu nie gwarantuje harmonii. Musimy uświadomić sobie, że niemożliwe jest uzyskanie harmonii w ciele. Dopiero wtedy, gdy Pan rozprawi się z naszym naturalnym życiem, gdy jedna osoba będzie żyła w Duchu Świętym i osoba druga będzie również żyła w Duchu Świętym, i tych dwoje

będzie żyło w Chrystusie, wówczas zaistnieje harmonia, te same poglądy i modlitwa w jednomyślności.

Istnieją dwa aspekty tej prawdy. Jednym z nich jest harmonia w danej sprawie, drugim jest modlitwa o tę sprawę. Bóg musi doprowadzić nas do tego punktu. Chrześcijańską harmonię możemy znaleźć jedynie w Ciele Chrystusa. Nie znajdziemy jej nigdzie indziej. Harmonia jest czymś, co istnieje w Ciele Chrystusa. Jedynie w Ciele Chrystusa nie ma współzawodnictwa i jedynie w Ciele Chrystusa istnieje harmonia. Kiedy Pan rozprawi się z naszym naturalnym życiem i zostaniemy doprowadzeni do prawdziwego poznania Ciała Chrystusa, wówczas będziemy w harmonii. Jeśli wtedy zejdziemy się razem na modlitwę, nasza modlitwa będzie modlitwą w harmonii. Jeśli będziemy pozostawać w harmonii, wówczas wszystko, co uczynimy, będzie w harmonii. Kiedy jesteśmy w harmonii w sprawach, które widzimy, możemy być wyrazicielami Bożej woli. Bracia i siostry, kiedy chcecie się o coś modlić i utrzymujecie różne poglądy, musicie bardzo uważać – możecie popełnić błąd. Jeśli jednak zbierze się cały kościół i będzie w harmonii w jakiejś sprawie, to musi to być rzecz, której zamierza dokonać niebo. Musimy ufać kościołowi.

Musimy pamiętać, że to nie modlitwa jest na pierwszym miejscu. Modlitwę poprzedza harmonia. Jeśli kościół chce mieć tego rodzaju służebną modlitwę na ziemi, każdy brat i siostra musi nauczyć się przed Panem zapierać cielesnego życia. W przeciwnym razie nic się nie wydarzy. Słowo Pana tutaj jest bardzo istotne. Pan nie mówi, że Ojciec wysłucha naszej modlitwy, jeśli będziemy się modlić w Jego imieniu. Nie mówi też, że Ojciec wysłucha naszej modlitwy, jeśli On sam będzie się za nas modlił. Mówi natomiast: „Jeśli dwaj z was będą w harmonii na ziemi co do czegokolwiek, otrzymają, o cokolwiek prosić będą, od Ojca mego, który jest w niebie”. Jeśli będziemy w harmonii, otworzy się dla nas niebo! Jeśli jeden brat obrazi drugiego brata, a kościół jeszcze nie zaangażował, by rozprawić się z tym, który zawinił, wówczas ten, którego obrażono, powinien napomnieć winnego wraz z jednym lub dwoma innymi braćmi. Zanim w celu rozprawienia się z bratem, który zawinił, zaangażuje kościół, powinni to uczynić dwaj bracia. Nie oznacza to, że ci dwaj bracia widzą rzeczy inaczej niż kościół. Oznacza to natomiast, że ci dwaj bracia widzą tę sytuację jako pierwsi, a potem tę samą sytuację widzi

kościół. Innymi słowy, ci dwaj bracia stoją na gruncie kościoła. Kiedy Pan powiedział: „dwaj z was na ziemi”, miał na myśli „kościół na ziemi”. Kościół widzi to samo, co ci dwaj bracia. Jest to rezultat modlitwy służebnej. Zanim bracia będą mieli to samo spojrzenie, będą musieli najpierw być w harmonii odnośnie danej sprawy i będą się musieli o tę sprawę modlić.

Modlitewna posługa kościoła to modlitwa na ziemi, której rezultatem jest poruszenie się Boga w niebie. Bracia i siostry, musimy pamiętać, że modlitwa w Ewangelii Mateusza 18 nie może być nigdy zastąpiona modlitwami, które mają na celu duchowe zbudowanie. Nie może być ona nigdy zastąpiona modlitwami osobistymi. Często prosimy Boga o to, czego nam brakuje, i Bóg odpowiada na naszą modlitwę. Jest miejsce również na modlitwę osobistą. Często odczuwamy, że Bóg jest blisko nas. Pan słyszy modlitwy, których celem jest duchowe zbudowanie. Nie powinniśmy pogardzać tego rodzaju modlitwą. Zgadza się z tym, że nie jest dobrze, kiedy brat czy siostra nie otrzymują odpowiedzi na swoją modlitwę, i że nie jest dobrze, gdy nie odczuwamy Bożej obecności. Powinniśmy zwracać uwagę na modlitwę osobistą i na modlitwę służącą naszemu duchowemu zbudowaniu. Dotyczy to szczególnie młodych braci i sióstr. Jeśli nie będą oni znali takich modlitw, nie będą mogli właściwie wzrastać. Musimy jednak również wiedzieć o tym, że modlitwa nie służy jedynie nam samym czy też naszemu duchowemu zbudowaniu. Modlitwa służy posłudze i pracy. Tego rodzaju modlitwa jest posługą kościoła na ziemi. Jest ona pracą kościoła. Jest ona odpowiedzialnością kościoła przed Bogiem. Modlitwa kościoła jest ujściem dla nieba. Modlitwa kościoła oznacza, że kiedy Bóg chce coś uczynić, kościół najpierw modli się, aby tak się stało i aby Boży cel został zrealizowany.

Posługa kościoła jest posługą Ciała Chrystusa, a posługą Ciała Chrystusa jest modlitwa. Tego rodzaju modlitwa nie służy jedynie duchowemu zbudowaniu czy też zaspokojeniu osobistych potrzeb, ale służy „niebu”. Tego rodzaju modlitwa mówi innym, że ktoś utracił swoją społeczność z Bogiem, że nie posłuchał napomnień jednego, dwóch lub nawet trzech braci i nie przyjął także osądu kościoła. Bóg więc zmuszony jest uważać go za poganina i celnika. Nie uczyni On tego jednak natychmiast. Musi poczekać, aż pierwszy uczyni to

kościół. Bóg musi poczekać, aż kościół w swojej modlitwie osądzi takiego brata, uznając go za poganina i celnika, zanim On będzie mógł uczynić to samo w niebie. Jeśli kościół podejmie taką odpowiedzialność i będzie się modlić, wówczas ujrzy, że od tego dnia życie i duchowa droga tego brata przestaną przynosić owoce. Od tego dnia będzie się wydawało, iż brat ten nie ma udziału w Bogu. Bóg chce dokonać czegoś takiego, ale najpierw musi poczekać na modlitwę kościoła. Bóg ma wiele rzeczy zgromadzonych w niebie. Nie może jednak dokonać żadnej z nich, ponieważ nie ma dla Niego odpowiedniego ujścia na ziemi. W niebie nagromadzonych jest mnóstwo rzeczy. Bóg jednak nie może ich uwolnić, ponieważ kościół nie używa swej wolnej woli, aby stanąć po stronie Boga i wypełnić Jego cel. Bracia i siostry, musicie pamiętać, że najwyższym i największym dziełem kościoła jest stanowić ujście dla Bożej woli. Przez modlitwę kościół staje się ujściem dla Bożej woli. Tego rodzaju modlitwa nie jest modlitwą o różne sprawy, ale jest modlitwą, która ma charakter posługi, modlitwą, która ma charakter pracy. Bóg daje człowiekowi wizję i otwiera mu oczy, aby człowiek mógł widzieć Jego wolę. Kiedy to właśnie ma miejsce, człowiek przyjmuje właściwą sobie rolę i zaczyna się modlić.

W powyższych wersetach Pan pokazuje nam również, że indywidualne modlitwy nie działają. Musi być przynajmniej dwoje ludzi. Jeśli nie zobaczycie tego, nie zrozumiecie, dlaczego Pan mówi to, co mówi. Wszystkie modlitwy w Ewangelii Jana to modlitwy indywidualne. W Ewangelii Jana 15,16: „Aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje”, liczba osób nie stanowi warunku. Jednak w Ewangelii Mateusza 18 liczba osób jest warunkiem. Muszą tu być przynajmniej dwie osoby. Pan mówi: „Jeśli dwaj z was będą na ziemi w harmonii”. Muszą tu być przynajmniej dwie osoby, ponieważ wiąże się to ze społecznością. Nie może tego osiągnąć jedna osoba. Jedna osoba nie może stanowić ujścia dla Boga. Potrzebne są dwie osoby. Zasada dwóch osób jest zasadą kościoła, zasadą Ciała Chrystusa. Chociaż w tego rodzaju modlitwie uczestniczą tylko dwie osoby, niezbędną rzeczą jest „harmonia”. Te dwie osoby muszą być w harmonii i muszą stać na gruncie Ciała. Muszą one znać życie Ciała. Muszą one znać tylko jeden cel, którym jest powiedzenie Bogu: „Chcemy, by spełniła się Twoja wola, w niebie

i na ziemi”. Kiedy kościół będzie się modlił z takiej pozycji, wówczas otrzyma, o cokolwiek poprosi, od Ojca, który jest w niebie.

Bracia i siostry, kiedy prawdziwie staniemy na gruncie kościoła i przyjmujemy na siebie przed Bogiem odpowiedzialność takiej postęgi modlitewnej, wówczas ujrzymy, jak wola Boża wypełnia się w kościele, w którym jesteśmy. W przeciwnym razie wszystko będzie na próżno. Możemy modlić się wiele lub niewiele, ale najważniejsze jest to, by nasze modlitwy były pełne mocy. To, czego dokona dzisiaj Bóg, zależy od tego, w jakim stopniu kościół będzie się modlił. Boża moc nie może przewyższyć modlitwy kościoła. Boża moc dzisiaj może być najwyżej tak wielka, jak modlitwa kościoła. Nie oznacza to, że Boża moc jest ograniczona w niebie. Boża moc w niebie jest nieograniczona. Jednakże na ziemi Boża moc objawia się jedynie w takim stopniu, w jakim modli się kościół. Dlatego też kościół musi nauczyć się zanosić do Boga wielkie modlitwy i przedstawiać Bogu wielkie prośby. Modlitwa kościoła jest często bardzo przyziemna. Zawiera prośby jedynie o zwykłe problemy. To jednak nie wystarcza. Kościół musi zanosić wielkie modlitwy i przedstawiać Bogu wielkie prośby. Skoro kościół przychodzi do tak bogatego Boga, nie powinien modlić się małymi modlitwami i przedstawiać małych prośb. Ponieważ kościół przychodzi do tak bogatego Boga, muszą mieć miejsce rzeczy wielkie. Jeśli duchowa pojemność kościoła przed Bogiem będzie mała, objawianie się Bożej mocy będzie ograniczone. Wiemy, że sprawa zwycięzców nie jest jeszcze w pełni rozwiązana i że Szatan nie został jeszcze wrzucony do otchłani. Bóg, zanim będzie mógł dokonać tego, co zamierzył, musi zdobyć naczynie dla Swojego świadectwa. Aby objawić naszego Boga, kościół musi wypowiadać wielkie modlitwy. Na tym właśnie polega posługa kościoła. Bracia i siostry, nie wiem, czy Bóg przysłuchując się naszemu spotkaniu modlitwemu, może powiedzieć, że nasz kościół posiada posługę modlitewną. Nie chodzi o to, jak często się modlimy, chodzi raczej o wagę naszej modlitwy. Jeśli ujrzymy kwestię modlitewnej odpowiedzialności kościoła, zrozumiemy, że nasze modlitwy nie są wystarczająco wielkie. Ograniczamy nimi Boga i udaremniamy Jego dzieło. Kościół zaniedbał swój obowiązek! Jakże to smutne!

Oto sprawa najwyższej wagi: Czy Bogu uda się zdobyć kościół, który będzie wierny swojej posłudze? Zależy to od tego, czy my

będziemy tymi, którzy zostaną zdyskwalifikowani, czy też będziemy prawdziwymi naczyniami Bożymi, które wypełnią Boży cel. Bracia i siostry, musimy głośno mówić o tym, że Bóg przygląda się temu, czy kościół jest wierny swojej posłudze. Posługą kościoła jest modlitwa, i to nie modlitwa małej wagi, lecz modlitwa, która utoruje drogę Bogu. Bóg dokonuje Swego dzieła. Jednak to kościół musi najpierw się modlić i przygotować drogę, zanim Bóg ją odnajdzie. Modlitwy kościoła muszą być wielkie, poważne i pełne mocy. Nasze modlitwy przed Bogiem nie powinny być modlitwami błahymi. Jeśli nasze modlitwy będą koncentrowały się na nas samych, na naszych osobistych trudnościach oraz na naszych małych porażkach i zwycięstwach, trudno nam będzie otworzyć drogę odwiecznej woli Bożej. Wiele rzeczy powinno skłonić nas do tego, byśmy szukali głębiej, do najgłębszej głębi jednak powinna nas zaprowadzić modlitwa.

Harmonia dwóch osób nie jest jedynie pustym słowem. Nie jest tylko sloganem. Jeśli nie wiemy, czym jest Ciało Chrystusa i nie stanęliśmy na jego gruncie, bezużyteczna będzie wówczas wspólna modlitwa nawet dwustu osób. Jeśli jednak znamy Ciało Chrystusa i stoimy na właściwym gruncie Ciała, zapierając się naszego ciała, jeśli nie prosimy o rzeczy dla siebie, ale prosimy o wypełnienie Bożej woli na ziemi, wówczas ujrzymy, że nasza modlitwa będzie modlitwą w harmonii. Kiedy to będzie miało miejsce, wówczas Bóg w niebie wysłucha naszej modlitwy na ziemi.

Zwróćcie proszę uwagę na to cenne słowo w wersecie 18: „cokolwiek”. Jest też cenny zwrot w wersecie 19: „o cokolwiek”. Pan mówi: „Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. Oznacza to, że niebo związuje w takim stopniu, w jakim związuje ziemia, oraz rozwiązuje w takim stopniu, w jakim rozwiązuje ziemia. Możliwość nieba zależy od możliwości ziemi. Nie powinniśmy się obawiać tego, że możliwość ziemi jest zbyt wielka, ponieważ możliwość nieba jest zawsze większa. Możliwość ziemi nie może nigdy dorównać możliwości nieba. Niebo zawsze bardziej pragnie związywać i rozwiązywać, niż pragnie tego ziemia. Pan mówi, że cokolwiek zwiążemy na ziemi, zostanie związane w niebie, i cokolwiek rozwiążemy na ziemi, zostanie rozwiązane w niebie. Tego rodzaju związywania czy rozwiązywania nie dokonują jednostki. Dokonuje się ono, kiedy „dwaj z was

będą w harmonii na ziemi co do czegokolwiek”. Wówczas cokolwiek, o co by poprosili, otrzymają od Ojca, który jest w niebie. Bracia i siostry, moc Boga będzie zawsze większa niż moc, którą my posiadamy. Ilość wody w zbiorniku będzie zawsze większa niż ilość wody w kranie. Ilość wody w studni będzie zawsze większa niż ilość wody w wiadrze. Nie możemy nigdy zmierzyć mocy w niebie z pozycji kogoś, kto pozostaje na ziemi.

Zebrani razem

W wersecie 20 Pan mówi: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich”. Jest to trzecia, najgłębsza zasada. Werset 18 stanowi jedną zasadę, werset 19 stanowi drugą zasadę, a werset 20 stanowi trzecią zasadę. Zasada w wersecie 20 jest szersza niż zasada w wersecie 19. Werset 19 mówi: „Jeśli dwaj z was będą w harmonii na ziemi co do czegokolwiek, otrzymają, o cokolwiek prosić będą od Ojca mojego, który jest w niebie”. Dlaczego? „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich”. Dlaczego istnieje na ziemi taka wielka moc? Dlaczego modlitwa w harmonii jest tak potężna? Dlaczego modlitwa w harmonii dwóch lub trzech osób jest tak potężna? Jest ona tak potężna, ponieważ kiedykolwiek gromadzimy się razem w imię Pana, tam jest Pan! To właśnie jest powód, dla którego powinniśmy być w harmonii. Werset 18 opisuje związek pomiędzy ziemią a niebem. Werset 19 mówi o modlitwie w harmonii na ziemi, natomiast werset 20 mówi, w jaki sposób możemy tę harmonię osiągnąć.

Jesteśmy zebrani razem. Nie wybieramy tego, aby spotykać się razem. Jesteśmy razem zebrani. Jest różnica pomiędzy tym, że spotykamy się razem, a tym, że jesteśmy razem zebrani. To, że jesteśmy zebrani razem, oznacza, że jesteśmy zebrani przez Pana. Nie przychodzimy sami z siebie — gromadzi nas razem Pan. Wielu ludzi przychodzi na spotkania w celu obserwowania lub oglądania innych. To z pewnością nie przyniesie żadnego rezultatu. Inni jednak przychodzą, ponieważ w swoim wnętrzu odczuwają przemawianie Pana, który mówi im, że jeśli tego dnia nie pójda na spotkanie, wówczas coś stracą. Ci, których Pan zebrał w taki sposób, zebrani są razem w imię Pana. Przychodzą na spotkanie ze względu na imię Pana. Kiedykolwiek tacy bracia i siostry schodzą się razem, mogą

powiedzieć: „Jestem tutaj ze względu na imię Pana i dla uwielbienia Syna. Nie jestem tutaj dla samego siebie”. Kiedy wszyscy bracia i siostry będą zebrani razem ze względu na imię Pana, wówczas będzie między nimi jedność i harmonia. Chwała Panu! Jeśli przyjdiesz na spotkanie ze względu na siebie, nie będzie wówczas harmonii. Jeśli pragniesz czegoś nie dlatego, że to ty tego pragniesz, ale dlatego, że pragnie tego Pan, i odrzucasz coś nie dlatego, że to ty to odrzucasz, lecz dlatego, że odrzuca to Pan, wówczas będzie miała miejsce harmonia. Dzieci Boże zebrane są przez Pana w Jego imię. Pan mówi: „...tam jestem pośród nich”. Pan prowadzi ich, będąc pośród nich. Ponieważ Pan prowadzi ich i oświeca, i ponieważ Pan mówi do nich i daje im objawienie, cokolwiek zostanie związane na ziemi, zostanie związane i w niebie, i cokolwiek zostanie rozwiązane na ziemi, zostanie rozwiązane w niebie. Będzie tak dlatego, że Pan łączy i rozwiązuje razem z kościołem.

Dlatego też musimy nauczyć się zapierać samych siebie przed Panem. Za każdym razem, kiedy Pan zbiera nas razem na spotkaniu, musimy uczyć się szukać Jego chwały. Nasze serca muszą być zwrócone ku Jego imieniu i muszą pragnąć, aby Jego imię zostało wywyższone ponad wszelkie imię i aby wszelkie bożki zostały obalone. Jeśli tak uczynimy, Pan nas poprowadzi. Bracia i siostry, to nie jest tylko uczucie. To nie jest teoria. To jest fakt. Jeśli kościół będzie normalny, wówczas pod koniec każdego spotkania kościół będzie wiedział, czy Pan był pośrodku nich. Jeśli Pan będzie pośrodku kościoła, wówczas kościół będzie bogaty i pełen mocy. Wtedy właśnie kościół będzie mógł łączyć i rozwiązywać. Jeśli jednak Pan nie będzie pośrodku kościoła, wówczas nie będzie można niczego uczynić. Jedynie kościół może mieć taką moc. Nie mogą tego nigdy osiągnąć jednostki.

Oby Pan udzielił nam głębszego zrozumienia i głębszych lekcji dotyczących modlitwy. Nie wystarczy jedynie modlić się osobiście i modlić się o duchowe zbudowanie. Potrzebna jest modlitwa mająca na celu posługę i dzieło Pana. Oby Pan umacniał nas Swoją mocą, abyśmy zawsze, kiedy zbieramy się razem, mogli pracować w modlitwie i poprzez modlitwę mogli wypełniać posługę kościoła. Wówczas Pan będzie mógł dokonać tego, czego pragnie dokonać.

